



SEROCKI MIEJSCOWNIK

Stanisławowo
Ludwinowo Dębskie
Ludwinowo Zegrzyńskie
Zalesie Borowe Marynino
Swiecienica Izbica
SEROCK
Wola Kiełpińska
Kania Polska
Gąsiorowo
Kania Nowa
Nowa Wieś
Stasi Las
Zabłocie
Karolino
Wola Smolana
Jadwisin
Dębinki Guty
Borowa Góra
Bolesławowo
Jachranka
Cupel Szadki
Dosin Dębe
Skubianka
Wierzbitza
Lacha

KRAJOZNAWCZO – TURYSTYCZNY PRZEWODNIK PO GMINIE

Odcinek 51 - STANISŁAWOWO

Wieś imię bohatera Powstania Listopadowego upamiętniająca

Stanisław Krasieński (1811-1849) był synem Józefa Wawrzyńca i Emilii z Ossolińskich. W podziale majątku po ojcu otrzymał dobra Zegrze, w których zaplanował podwojenie jednostek osadniczych w formie tzw. kolonii składających się z dużych gospodarstw chłopskich. Z powodu przedwczesnej śmierci realizacją tego planu zajęł się główny opiekun jego córek Ludwik Górski. W ten sposób powstała wieś Stanisławów licząca 15 gospodarstw.

Stanisław Krasieński uczył się w Liceum Warszawskim, należąc do jego najlepszych uczniów. We wrześniu 1829 r., rozpoczął studia prawnicze na UW. Po wybuchu Powstania Listopadowego, jako ochotnik wstąpił do pułku jazdy lubelskiej tworzonego przez jego wujka, płk Adama Jarczewskiego. W marcu 1831 r. został przeniesiony do sztabu

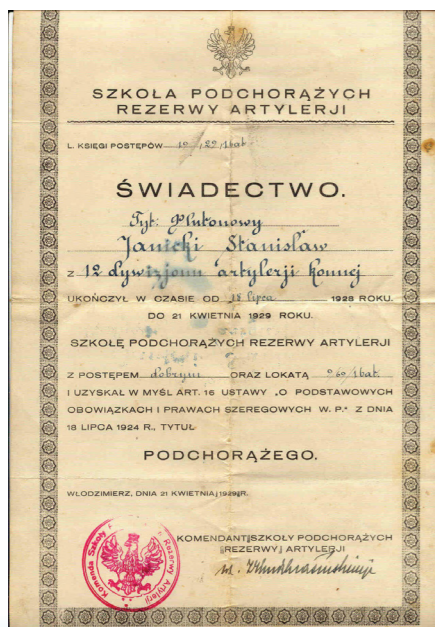


ausweis Stanisława Janickiego



Początek wsi

Z korpusu jazdy, na stanowisko adiutanta generała Tomasza Łubińskiego, jak podano „bez płacy”. Zgrupowanie gen. Łubińskiego w czasie wyprawy na gwardie rosyjskie, przeszło most pod Serockiem zdążając wzdłuż Bugu za oddziałami rosyjskimi. Dośćgnięto je 17 maja 1831 r. już pod samym miastem Nur. Rosjanie spostrzegłszy polską kawalerię spalili most ściągnięty do brzegu oraz magazyn żywności, i zajęli pozycję pod miastem. Polskie szwadrony 1 i 4 z 5 pułku strzelców konnych, dwa plutony z 7 pułku ułanów po kilku szarżach zdobyły zaciekle bronione pozycje, biorąc 33 jeńców, w tym oficera saperów gwardii. Po stronie polskiej zginął, przeszyty kilkunastu kulami, dowódca szarży kapitan Aleksander Skarszewski z 5 pułku strzelców konnych a podporucznik Stanisław Krasieński, został ranny - 6 razy pchnięty bagnietem, w tym w pierś. O jego męstwie pisały wszystkie warszawskie gazety. Został też odznaczony złotym krzyżem Virtuti Militari oraz otrzymał awans na porucznika. Wywarło to też wielkie wrażenie na jego krewnym i przyjacielu Zygmuncie Krasieńskim, który w liście napisał: "Z dumą, że Ci krewnym, czytałem w gazetach, żeś wpadając na karabatalion Moskali dostał ranę ciężką" i dalej „Ty jeden teraz jesteś Krasieńskim. Gdzież reszta świetności naszej się podziła? Ale niech nasze imię przepadnie, byleby Polska była". Poeta miał też wdać się w ostrą sprzeczkę z Leonem Łubińskim,



Dyplom ukończenia szkoły podchorążych Stanisława Janickiego



Tablica epitafijna Stanisława Krasieńskiego w kościele w Woli Kiełpińskiej (do 1893 r.)



Budynek OSP



Sklep i przystanek

który żartował z tego bohaterstwa, mówiąc: „Ach, przecież on ma krótki wzrok, to też nic nie widząc rzucił się sam na cały batalion”.

Po powrocie z krótkiej emigracji w Krakowie objął w administrowanie Zegrze. Był propagatorem nowoczesnego gorzelnictwa. Wybudował nowe gorzelnie w Zegrzu, Radziejowicach, Krasnosielcu oraz innych dobrach. W miejsce wielkiej owczarni (20 tys. owiec) odziedziczonej po ojcu – stworzył mniejszą, ale jedną z najlepszych owczarni w Polsce. Świetne świadectwo wystawił jej Ludwik Górski, jego szwagier i po jego śmierci główny opiekun nieletnich córek, pisząc: „Wiadomo powszechnie, że owczarnia zegrzyńska jest z najczystszej zawodu jaki nie tylko w kraju ale nawet zagranicą znaleźć można – Od czasu nabycia, to jest przez lat przeszło 20, ciągle najcelniejszymi saskimi baranami od-



Stary krzyż

świeżaną i podnoszoną była.” Dalej zaś ogłaszając sprzedaż całej gromady merynosów z tej owczarni wyraził życzenie by trafiły one „w ręce gospodarzy w owczarstwie zamierzanych, i aby tym sposobem interes osobisty nabywców połączony był z ogólnym interesem hodowli owiec w kraju”. Na warszawskich jarmarkach wełny, odbywających się na placu Krasieńskich, zarówno wełna jak i prezentowane okazy tryków i macior cieszyły się ogromnych zainteresowaniem, wśród krajowych i zagranicznych kupców i hodowców. W celu zapoznania się nowoczesnym rolnictwem i przemysłem odbywał Krasieński podróże do Niemiec, Anglii, Holandii i Francji.

Warszawskie gazety z uznaniem też pisały o opiece jaką Stanisław Krasieński, „światły dziedzic tego miejsca, więcej naukom w kraju niżeli materialnym we wsi swojej korzyściom sprzyjający”, otoczył gniazda kormoranów w Zegrzu. Wywołało to sensację, gdyż wiadano, że kormorany wyrządzają wielkie szkody wśród ryb.

Z Zygmuntem Krasieńskim w 1834 r. zwiedzał Italię, co było zapewne inspiracją do zamówienia projektu nowego pałacu w Zegrzu. Wykonał go znany architekt Franciszek Lanci „w gustie willi włoskich, czyniąc ten nowy gmach dogodnym i przyjemnym, postawionym w harmonii z poezją miejsca”. Do kościoła w Zegrzu zamówił m.in. rzeźbę św. Stanisława Kostki, wykonaną przez znanego rzeźbiarza Ludwika Kauffmana, ucznia Canovy, zachowaną do dziś jako figurka w Jadwisinie.

W czasie II wojny światowej w Stanisławowie była silna placówka Armii Krajowej. Mieszkaniec tej wsi, ppor Stanisław Janicki ps. „Rafał”, oficer rezerwy i nauczyciel był dowódcą 732 plutonu, 10 kompanii AK działającej na



Plac zabaw



Stacja wody



terenie Serocka i gminy Zegrze. Po wojnie był natomiast jednym z dowódców ROAK w pow. pułtuskim. W ramach kolektywizacji podjęto tu nieudaną próbę utworzenia spółdzielni produkcyjnej, Z akceptacją społeczną spotkały się natomiast inicjatywy powołujące szkołę podstawową oraz Ochotniczą Straż Pożarną. Ta ostatnia znakomicie rozwija swoją działalność po odrodzeniu samorządu. Wspólnie z dynamiczną i pełną pomysłów panią sołtys Anna Romanowską, od 2013 r. organizuje stałą imprezę „Dni dyni”, z konkursami na najpiękniejszą dynię, najlepszą potrawę z dyni i rzeźbę z dyni.

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Jakubczak